

Sygn. akt III Ca 82/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2016r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Ewa Adamczyk

Sędzia SO Urszula Kapustka

Sędzia SO Agnieszka Skrzekut (sprawozdawca)

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2016r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa C. Ż.

przeciwko (...) SA Oddział w P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 4 listopada 2015 r., sygn. akt I C 114/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

Sygn. akt III Ca 82/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2015 r., Sąd Rejonowy w Nowym Sączu w sprawie z powództwa C. Ż. przeciwko (...) Spółka Akcyjna Oddział wP.o zapłatę zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 70 999,32 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwot: 5 049 zł od dnia 25 października 2010r. do dnia zapłaty; 950,32 zł od dnia 9 grudnia 2010r. do dnia zapłaty; 25 000 zł od dnia 9 marca 2011r. do dnia zapłaty; 40 000 zł od dnia 31 października 2015r. do dnia zapłaty (pkt I) oraz ustalił odpowiedzialność strony pozwanej wobec powoda za skutki wypadku, któremu powód uległ w dniu 3 maja 2010r., a które mogą wyniknąć w przyszłości (pkt II). W pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt III). Kosztami procesu w całości obciążył stronę pozwaną, przy czym szczegółowe ich wyliczenia pozostawił referendarzowi sądowemu (pkt IV).

Sąd Rejonowy ustalił m.in., że w dniu 3 maja 2010 r. powód przebywał na swojej posesji w L.. W tym czasie obok posesji powoda miał miejsce wypadek komunikacyjny z udziałem samochodu S. (...) o nr rej (...), którego kierowca zjechał do przydrożnego rowu, gdzie dachował. Pojazd objęty był polisą OC pozwanego zakładu. Powód usłyszał szum samochodu i huk blach. Wybiegł na ulicę i zobaczył samochód osobowy w rowie, kołami do góry. Pasażerka pojazdu uwięziona w samochodzie prosiła o pomoc. Powód próbował otworzyć drzwi od strony pasażera, musiał je szarpać i w końcu udało mu się je otworzyć i wydostać dziewczynę z wnętrza samochodu. W samochodzie z włączonym silnikiem i światłami pozostał kierowca, wyraźnie było czuć zapach paliwa. Powód wrócił do samochodu i od strony pasażera próbował pomóc się wydostać kierowcy. Kierowca na polecenie powoda wyłączył silnik i wyciągnął kluczyki ze stacyjki, słychać było szum lejącego się paliwa. Podczas wyciągania kierowcy z samochodu nastąpiła eksplozja zbiornika paliwa. Powoda ogłuszyło i wybuch wyrzucił go z samochodu na zewnątrz. Powód został obłany płonącym paliwem, na chwilę stracił przytomność. Ocknął się leżąc przy samochodzie, brakowało mu powietrza. Cały czas się palił. W końcu udało mu się przeczłapać do bajorka i tam ugasił ogień. Następnie z pomocą przybiegła rodzina powoda. Zięc powoda zimnym prysznicem polewał ciało powoda żeby je ostudzić i stopniowo ściągnąć z niego ubranie. W międzyczasie przyjechało pogotowie i dokończyło akcję ratunkową. Powód przez cały czas był przytomny. Pogotowie zabrało go do Szpitala w N.. Tam od razu zapadła decyzja o transporcie do Centrum (...) w S.. W związku z przedmiotowym zdarzeniem u powoda stwierdzono oparzenie termiczne stopnia II a i II b twarzy, głowy, szyi, pośladków, uda lewego (15% TSBA) oparzenia termiczne III stopnia nadgarstka i ręki, oparzenia górnych dróg oddechowych, poparzenie powiek i spojówek obu oczu. Powód miał spalone brwi i rzęsy. Stwierdzono u niego zespół stresu pourazowego i nadciśnienie tętnicze. Był hospitalizowany w S. w dniach od 3 do 24 maja 2010 r. Wykonano u niego bronchoskopię i stwierdzono obrzęk błony śluzowej, liczne ubytki śluzówki. Zastosowano leczenie ogólne i miejscowe. Na początku jego stan był poważny, przez okres ok. 2 tygodni żona odwiedzała powoda co drugi dzień. Zakupiła dla powoda bieliznę, piżamy, szlafrok, dres, podkoszulki, torbę na brudne rzeczy. Kupowała nadto dla powoda żywność zgodnie z zaleconą mu dietą oraz środki higieny osobistej. W celu przewozu jedzenia zostały zakupione przez rodzinę powoda termosy. Powód miał lęki i obniżony nastój, brak chęci do życia. Rodzina wielokrotnie odwiedzała go w szpitalu. Przejazd z L. do S. odbywał się prywatnym samochodem. Zostały poniesione z tego tytułu przez rodzinę powoda koszty paliwa oraz opłat za przejazd autostradą każdorazowo 16 zł w jedną stronę. Samochodem kierował zięc powoda, który jedynie trzy razy z powodu tych wyjazdów brał urlop. Jeśli nie mógł jechać zięc, to jechał brat żony powoda. Po wypisie ze szpitala w S. powodowi zalecono kontrolę w Poradni (...), ochronę miejsc poparzonych przed urazami i promieniowaniem UV, natłuszczanie blizn maścią L., a także kontrolę w Poradniach (...) i Poradni (...). Zostały mu zapisane różne leki. Powód został przewieziony do Szpitala w L., gdzie przebywał w dniach 24-28 czerwca 2010 r. na Oddziale(...). Przeprowadzono u niego badanie spirometryczne, które wykazało zmniejszoną pojemność życiową płuc i cechy wskazujące na niewielką restrykcję. Przy wyjściu ze szpitala powodowi zalecono stosowanie leków. Powód kontynuował leczenie w poradniach chirurgicznej, pulmonologicznej oraz okulistycznej. Poza tym korzystał z prywatnego leczenia psychiatrycznego. Następnie rozpoczął rehabilitację w związku z podejrzeniem powstania przykurczy poparzeniowych. Powód od momentu wypadku pozostaje w stałym leczeniu okulistycznym i kontynuuje leczenie psychiatryczne. Od 3 maja 2010 r. przez pół roku przebywał na zwolnieniu lekarskim. W dacie wypadku był zatrudniony jako monter - spawacz gazociągu. Po wypadku jest zatrudniony nadal na tym samym stanowisku, ale nie wykonuje prac spawalniczych. Płaca zasadnicza powoda obecnie jest taka sama. W związku z wypadkiem i nieobecnością w pracy powodowi został przyznany udział w zysku w kwocie o 419 zł mniejszej od przeciętnie otrzymywanej przez pozostałych pracowników. Na skutek zdarzenia powód ma problemy ze wzrokiem, często ma infekcje gardła, poza tym często ma koszmarne sny, cierpi na bezsenność, jest nerwowy i zestresowany, nadal odczuwa ból i pozostaje w silnym stresie pourazowym. Do dnia dzisiejszego musi stosować kremy z filtrem i maść na narosty na dłoni, musi unikać promieni słonecznych i innych naświetlań. Utrudnia mu to wykonywanie pracy spawacza. Musi chronić twarz przed słońcem. Źle znosi zmiany temperatury, zmniejszyła się u niego tolerancja na wysiłek fizyczny. W związku z wypadkiem u powoda ujawniło się nadciśnienie tętnicze. Na skutek zdarzenia i doznanych oparzeń skóry u powoda występują punktowe przebarwienia i odbarwienia skóry ręki lewej. Brak jest u niego blizn i zmian skórnych które dawałyby odczucie znaczących ubytków estetycznych co daje 5% uszczerbek na zdrowiu. Z uwagi na uraz dróg oddechowych powód doznał 10 % uszczerbku na zdrowiu. U powoda występuje zwiększona podatność na infekcję, zmniejszyła się tolerancja na wysiłek fizyczny, w godzinach porannych w powoda zachodzi konieczność odkrztuszania

wydzieliny płucnej. Przebyte oparzenie dróg oddechowych powoduje u powoda ograniczenie zdolności do pracy przy czynnikach drażniących drogi oddechowe. Skutkiem wypadku u powoda jest także obniżenie ostrości wzroku, bez rokowania na poprawę. Powód ma nawracające stany zapalne spojówek oraz bliznę pooparzeniową na łuku brwiowym. Łącznie uszczerbek na zdrowiu powoda z uwagi na urazy oczu to 29 % (w tym 10% z uwagi na spadek ostrości wzroku, 4% z uwagi na bliznę na łuku brwiowym oraz 5% z uwagi na nawracające zapalenia spojówek). Stan ten może ulec pogorszeniu w szczególności w odniesieniu do ostrości wzroku czy też postępującego zespołu tzw. suchego oka nawet do kilkunastu lat po oparzeniu. Uszczerbek na zdrowiu w zakresie okulistyki spowodował znaczne pogorszenie jakości życia i codziennego funkcjonowania. Na skutek wypadku u powoda występuje zespół stresu pourazowego co stanowi 8% uszczerbek na zdrowiu. Ubezpieczyciel wypłacił powodowi jednorazowe świadczenie w kwocie 25 000 zł motywowaną podziwem dla jego postawy w czasie akcji ratowniczej. W pozostałym zakresie omówił wypłaty świadczeń, uznając żądanie powoda na podstawie ubezpieczenia OC za bezpodstawne, skoro zdarzenie powodujące szkodę nie było objęte jego zdaniem ochroną ubezpieczeniową.

W takim stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo co do zasady za uzasadnione. Wskazał, że nie zasługiwała na uwzględnienie argumentacja pozwanego, który kwestionował możliwość przypisania mu odpowiedzialności za szkodę powoda, a do czego sprowadzała się istota sporu w sprawie. Przyjął Sąd, że wbrew podnoszonym zarzutom spełnione zostały przesłanki art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zdaniem Sądu do szkody powoda doszło bowiem w związku z ruchem pojazdu, który to ruch nie może być ograniczany do ruchu jedynie mechanicznego. Ruch taki wyłącza jedynie postój pojazdu mający charakter trwały, nie pozbawia go tego znaczenia m.in. postój związany z awarią. W przekonaniu Sądu nie budzi także wątpliwości związek przyczynowy pomiędzy ruchem pojazdu a szkodą powoda.

Przyjmując jak powyżej, za uzasadnione uznał Sąd ostateczne żądanie powoda zapłaty kwoty 65 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Przyjął, że kwota ta jest adekwatna do jego cierpień fizycznych, psychicznych związanych z samym zdarzeniem, a następnie z leczeniem oraz z następstwami tego zdarzenia. Tytułem odszkodowania zasądził Sąd natomiast kwotę 5 999, 32 zł. Uwzględnił tu: kwotę 2036, 32 zł tytułem kosztów paliwa za przejazdy członków rodziny do szpitala oraz kwotę 544 zł tytułem opłat za przejazdy autostradą; kwotę 150 zł tytułem zniszczonej odzieży; kwotę 2 850 zł tytułem kosztów zakupów artykułów w związku z pobytem powoda w szpitalu i leczeniem; kwotę 419 zł tytułem różnicy w wynagrodzeniu na skutek chorobowego. Oddalił Sąd w tym zakresie z kolei powództwo co do zapłaty kwoty 2400 zł z tytułu wynagrodzenia kierowcy za przejazdy do szpitala w S. przyjmując, że przejazdy te miały charakter wyłącznie rodzinny i powód nie wykazał poniesienia kosztów z tego tytułu.

Mając na względzie występujące u powoda obniżenie ostrości wzroku, bez rokowania na poprawę, za uzasadnione ocenił Sąd żądanie co do ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Odsetki od kwot przyznanych tytułem odszkodowania zasądził Sąd od dnia, w którym pozwany odmówił wypłaty w tym zakresie a od zadośćuczynienia od dnia wniesienia pozwu w stosunku do żądanej pierwotnie kwoty 25 000 zł oraz od dnia następnego po dniu doręczenia pełnomocnikowi pozwanego pisma rozszerzającego pozew w stosunku do kwoty 40 000 zł, jakiej pismo to dotyczyło.

O kosztach postępowania orzekł Sąd na zasadzie art. 100 kpc.

Wyrok ten w pkt I, II i IV zaskarżył apelacją pozwany.

Zarzucił naruszenie:

- art. 436 § 1 kc w zw. z art. 435 § 1 kc w zw. z art. 34 ust. 2 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez przyjęcie, że pomiędzy ruchem pojazdu S. (...) nr rej. (...) a szkodą powoda zachodzi adekwatny związek przyczynowy oraz błędnym

rozumieniu przesłanki „spowodowania szkody przez ruch pojazdu” i przyjęcie, że pojazd S. (...) nr rej. (...) w chwili doznania szkody przez powoda w takim ruchu się znajdował;

- art. 328 § 2 kpc przez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku, dlaczego roszczenie powoda jest usprawiedliwione w świetle powołanych norm prawnych oraz dlaczego stan faktyczny przedmiotowej sprawy wypełnia powołane przez Sąd normy prawa materialnego; niewskazanie przez Sąd, czy za szkodę „pozostającą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego” uznał szkodę powstałą podczas i w związku z „wsiadaniem do pojazdu mechanicznego lub wysiadaniem z niego”, „bezpośrednim załadowaniem lub rozładowaniem pojazdu mechanicznego” czy wreszcie „zatrzymaniem lub postojem pojazdu mechanicznego”, a więc brak wyjaśnienia czy odpowiedzialność pozwanego co do zasady wywodzi z przepisu art. 34 ust. 2 pkt 1, 2 czy 3 ustawy;

- art. 189 kpc przez uznanie, że powód posiada interes prawny do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość podczas gdy zgodnie z dyspozycją art. 442¹ §1 i § 3 kc w przypadku ujawnienia się u powoda kolejnych negatywnych skutków kolizji z 3 maja 2010 r. powód będzie mógł w ciągu 3 lat wystąpić z roszczeniem o naprawienie szkody, nie będąc przy tym obciążony ryzykiem jego przedawnienia jak to miało miejsce pod rządami regulacji zawartej w art. 422 kc;

- art. 6 kc w zw. z art. 232 kc przez przyjęcie, że powód udowodnił, że doznana przez niego szkoda pozostaje w związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 3 maja 2010r.;

- art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc przez niezaliczenie na poczet zasądzonej kwoty wypłaconej w likwidacji na rzecz powoda kwoty 25 000 zł na poczet świadczeń odszkodowawczych;

- art. 481§ 1 w zw. z art. 446 § 4 kc przez zasądzenie odsetek ustawowych od kwot zadośćuczynienia i odszkodowanie za okres poprzedzający wyrokowanie;

- art. 100 kpc przez obciążenie pozwanego kosztami sądowymi w całości w sytuacji, gdy Sąd powinien obciążyć pozwanego kosztami sądowymi od odpowiedniej proporcji do stopnia jego przegranej, stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu wynikającą z art. 100 kpc.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniósł o zmianę wyroku w pkt I przez oddalenie powództwa co do kwoty 70 999, 32 zł wraz z odsetkami; w pkt II przez oddalenie powództwa o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość; w pkt IV przez adekwatne do powyższej zmiany rozstrzygnięcie o kosztach a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

W sprawie nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłaby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne. Ustalenia te pozostają zresztą poza przedmiotem zaskarżenia. Istota apelacji, podobnie jak obrona podjęta przez apelującego przed Sądem I instancji, sprowadzają się do kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy, w przyjętym stanie faktycznym sprawy, subsumcji. Również jednak w tym zakresie w rozumowaniu Sądu I instancji nie można dopatrzeć się żadnych nieprawidłowości. Zarzuty stawiane w tym zakresie stanowią w istocie powtórzenie zarzutów podnoszonych przez apelującego w postępowaniu I- instancyjnym, a które zasadnie nie zostały przez Sąd Rejonowy uwzględnione.

I tak, za chybiony ocenić w pierwszym rzędzie trzeba zarzut naruszenia art. 436 § 1 kc w zw. z art. 435 § 1 kc w zw. z art. 34 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392) (dalej: ustawa) poprzez uznanie, że w okolicznościach niniejszej sprawy zachodzą przesłanki do przypisania apelującemu odpowiedzialności

opartej na tych przepisach. Nie można zgodzić się przede wszystkim ze stanowiskiem apelującego, że na przeszkodzie zastosowania przedmiotowej regulacji stoi to, iż pojazd S. (...) nr rej. (...) w chwili doznania szkody przez powoda nie znajdował się w ruchu.

Jak przyznał sam apelujący „ruch pojazdu” jako przesłanka wskazanych przepisów nie może być rozumiany ściśle, zgodnie tylko z potocznym rozumieniem takiego sformułowania, a zatem jedynie jako przemieszczanie się środka komunikacji w przestrzeni. Ruch pojazdu w myśl tych przepisów utożsamia się bowiem częstokroć z samą tylko pracą silnika, kiedy pojazd stoi w miejscu. Jak jednak również podkreślił to apelujący, nie można wykluczyć sytuacji, w których nawet mimo, iż silnik został wyłączony, pojazd nadal będzie znajdował się w tak rozumianym ruchu. Będzie to miało miejsce przykładowo, gdy pojazd zatrzyma się w związku z sytuacją zaistniałą na drodze, bądź celem wysadzenia pasażerów. Generalnie ruch zostaje natomiast wyłączony, jeśli nastąpi zatrzymanie pojazdu z zamiarem stałego postoju w związku z dotarciem do celu podróży.

Nie kwestionując zasadności twierdzeń apelującego w kontekście jak powyżej, nie można jednak podzielić jego przekonania o braku tak rozumianego ruchu pojazdu w niniejszej sprawie, na chwilę kiedy powód doznał szkody.

Za niezrozumiałe z punktu widzenia zasad logiki ocenić tu trzeba twierdzenia apelującego, że ruch przedmiotowego pojazdu marki S. (...) nr rej. (...) wyłącza to, że znalazł on się w rowie a co wyklucza możliwość uznania, iż dotarł on do celu swej podróży. Argumentacja ta jest sprzeczna z przytoczonymi wywodami samego apelującego, że to właśnie dopiero osiągnięcie celu podróży pozwala przyjąć, iż ruch pojazdu został wyłączony. Celem takim z całą stanowczością nie było przecież wjechanie do rowu i dachowanie pojazdu. Apelujący popadł w tę sprzeczność opierając się z jednej strony na poglądach prezentowanych w doktrynie, a z drugiej strony nawiązując do przesłanek art. 34 ust. 2 ustawy. O takim jego odwołaniu do tej ustawy mowa będzie jeszcze w dalszej części uzasadnienia, w odniesieniu do zarzutu art. 328 kpc. W tym miejscu jedynie zaznaczyć można, że jego interpretacja tej ustawy jest nieprawidłowa.

Co do ruchu pojazdu na gruncie odpowiedzialności odszkodowawczej, w piśmiennictwie oraz w judykaturze przedmiotu podkreśla się natomiast przede wszystkim jej pragmatyczny cel. W wyroku z dnia 11 kwietnia 2003 r., sygn. III CKN 1522/00 Sąd Najwyższy przyjął, że zasadniczym kryterium dla oceny, czy pojazd znajduje się w ruchu powinno być to, czy może on nadal stanowić potencjalne, związane z takim szeroko rozumianym ruchem, niebezpieczeństwo. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 r., sygn. II CK 572/04. W wyroku tym przyjął, że o zakończeniu jazdy nie można mówić m.in. w sytuacji, gdy nastąpi defekt samochodu czyniący go niezdatnym do dalszej podróży, a samochód ten nadal pozostaje na drodze publicznej. Ruch pojazdu ustanie, zdaniem Sądu Najwyższego, dopiero po odholowaniu go do bazy remontowej. Podobne stanowisko przyjmują sądy powszechne. Przykładowo w wyroku z dnia 22 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 615/12 Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy przyjął, że na gruncie art. 34 ust. 1 ustawy, ruch pojazdu to nie tylko przemieszczenie się w przestrzeni, ale również pozostawanie w spoczynku, jeśli kierujący pojazdem znajduje się nim a silnik (napęd) pracuje na biegu jałowym. Jedynie opuszczenie pojazdu przez kierowcę i pasażerów oraz wyłączenie silnika znamionują przerwanie ruchu pojazdu mechanicznego, pod warunkiem, iż dzieje się tak z zamiarem dłuższego parkowania samochodu. Orzecznictwo to stanowi kontynuację linii orzeczniczej znajdującej wyraz już w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1968 r., sygn. III CZP 1/68, w której wskazano, że pojazd mechaniczny uważa się za będący w ruchu w rozumieniu art. 436 kc, także wówczas gdy pojazd ten stoi, ale nastąpi np. wybuch silnika lub jego zaskoczenie.

Mając na względzie wszystko powyższe nie można mieć jakichkolwiek uzasadnionych wątpliwości co do tego, że przesłanka ruchu pojazdu została wypełniona w niniejszej sprawie. Wybuch, w następstwie którego powód doznał szkody związany był z wyciekami paliwa, a jaki to spowodowany był ruchem pojazdu.

Tym samym za chybione ocenić trzeba twierdzenia apelującego o braku związku przyczynowego między szkodą powoda a ruchem pojazdu.

Wskazania wymaga, że adekwatny związek przyczynowy pomiędzy ruchem pojazdu a szkodą konieczny dla przypisania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka przewidzianej w omawianych przepisach, nie w każdym przypadku będzie oznaczał proste wynikanie jednej przyczyny bezpośrednio z drugiej. Jak wskazuje się w judykaturze i

piśmiennictwie znajdujący tu zastosowanie przepis art. 361 § 1 kc, który to przewiduje odpowiedzialność wyłącznie za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, nie może być tak wąsko rozumiany. W wyroku z dnia 4 października 2012 r., sygn. I CKS 665/2011 Sąd Najwyższy uznał, że na gruncie tego przepisu obojętne jest, czy ma miejsce związek przyczynowy bezpośredni czy pośredni oraz czy jest to związek przyczynowy jednoczłonowy czy wieloczłonowy. W tym ostatnim przypadku koniecznym jest jedynie, aby pomiędzy poszczególnymi ogniwami zachodziła normalna zależność przyczynowa, a zatem każde ogniwo musi podlegać ocenie z punktu widzenia zależności adekwatnej. Związek przyczynowy może zatem występować także wtedy, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Stanowisko takie jest powszechnie akceptowane przez sądy powszechne, podziela je także Sąd Okręgowy. Nie ma z kolei wątpliwości co do tego, że tak rozumiana przyczynowość miała miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy.

W tym miejscu za bezzasadne ocenić trzeba wywody apelującego co do tego, że zaistniałe zdarzenie nie wyczerpuje żadnej z przesłanek art. 34 ust. 2 ustawy, który to stanowi, że szkoda powstała w związku z ruchem pojazdu to szkoda powstała podczas i w związku z wsiadaniem do pojazdu mechanicznego lub wysiadaniem z niego, bezpośrednim załadowywaniem lub rozładowywaniem pojazdu mechanicznego, zatrzymaniem lub postojem pojazdu mechanicznego. Stwierdzenia wymaga, że przepis ten nie stanowi, jak zdaje się to przyjmować apelujący, uszczegółowienia przepisu art. 34 ust. 1 ustawy, który to zakłada odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu, w tym sensie, że zawiera definicję tak rozumianej szkody. Przeciwnie przepis ten jest uzupełnieniem art. 34 ust. 1 - stanowi jego swoiste rozszerzenie na wymienione w nim okoliczności. Wynika to wprost z wykładni gramatycznej, a mianowicie posłużeniem się przez ustawodawcę wyrażeniem „również”. Podkreślić trzeba, że katalog okoliczności wyczerpujących pojęcie „szkoda wyrządzona ruchem pojazdu” jest otwarty. Ma to znaczenie szczególnie w obecnych czasach, gdzie z uwagi na wzmożony ruch pojazdów mechanicznych i postęp techniki trudno byłoby przewidzieć wszystkie możliwe przypadki dające się zaszeregować pod tę dyspozycję.

To pozwala z kolei za bezprzedmiotowy ocenić zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc. Sąd w istocie w ramach dokonywanej subsumpcji jako podstawę odpowiedzialności apelującego przyjął art. 34 ust. 1 ustawy. Nie mógł tym samym wskazać, którą przesłankę art. 34 ust. 2 przyjął za spełnioną, skoro tego przepisu nie zastosował jako podstawy odpowiedzialności. O takim zastosowaniu nie może bowiem z całą stanowczością przesądzać jedynie jego powołanie, a które to zgodne było z przyjętą przez Sąd systematyką uzasadnienia.

Na końcu wreszcie obalić trzeba argumentację apelującego, że jego odpowiedzialność powinna zostać wyłączona w związku z zaistnieniem okoliczności egzoneracyjnych, a to winy powoda (art. 435 § 1 kc in fine). Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu wina poszkodowanego wyłącza odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka tylko wtedy, gdy jest tak poważna, że według zasad nauki i doświadczenia życiowego tylko ona może być brana pod uwagę i absorbuje inne okoliczności sprawy (por. komentarz do art. 336 kc, Bieniek G., System Publikacji LEX). Nie można natomiast przyjąć aby taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Co do zasady niesienie pomocy ofiarom wypadku stanowi obowiązek. Brak jego wypełnienia, jak wskazywał sam apelujący w toku postępowania przed Sądem Rejonowym co do zasady wypełnia znamiona przestępstwa określonego w art. 162 kc. Dowolnie apelujący natomiast założył, że w niniejszym wypadku powód do udzielania takiej pomocy nie był obowiązany, a wręcz nie powinien jej nieść. Jest to sprzeczne z treścią art. 162 § 2 kk, który zwalnia z obowiązku udzielania takiej pomocy, jedynie wówczas gdy konieczne jest poddanie się zabiegowi lekarskiemu albo w warunkach, w których możliwa jest niezwłoczna pomoc ze strony instytucji lub osoby do tego powołanej, a które to okoliczności nie miały miejsca w niniejszej sprawie. Stwierdzenia wymaga, że działanie powoda nie ma znamion bezprawności. Nie uchybia ono żadnym przepisom prawnym czy społecznie akceptowanym zasadom postępowania w warunkach podobnych. Powód nawet o ile zakładać, że powinien zdawać sobie sprawę z tego, że podejmując się akcji ratunkowej naraża się na ryzyko wybuchu i konsekwencje z tym związane działał w warunkach, gdzie koniecznym było dokonanie swistego przewartościowania narażenia się na niebezpieczeństwo własnej szkody z niebezpieczeństwem utraty życia przez dwoje młodych ludzi. Sprzeczne z zasadami sprawiedliwości społecznej byłoby w takiej sytuacji czynienie mu zarzutu z tytułu podjętej w warunkach wymagających szybkiego, spontanicznego działania decyzji.

Za bezpodstawny w dalszej kolejności ocenić trzeba zarzut naruszenia art. 189 kpc przez uznanie, że powód posiada interes prawny do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, podczas gdy zgodnie z dyspozycją art. 442¹ §1 i § 3 kc w przypadku ujawnienia się u powoda kolejnych negatywnych skutków kolizji z 3 maja 2010 r. powód będzie mógł w ciągu 3 lat wystąpić z roszczeniem o naprawienie szkody, nie będąc przy tym obarczony ryzykiem jego przedawnienia, jak to miało miejsce pod rządami regulacji zawartej w art. 422 kc. Wprowadzenie nowej regulacji, co do kwestii przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody, w żaden sposób nie przesądza o braku celowości domagania się ustalenia odpowiedzialności na przyszłość. W kwestii tej wypowiedział się wprost Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., sygn. III CZP 2/09. Przyjął mianowicie, że pod rządem art. 442¹ § 3 kc powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że wprowadzenie uregulowania, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie rozpoczyna się z chwilą dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (bo tak należy odczytać art. 442¹ § 3 kc) oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do powstania (zaktualizowania się) odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia. Drugi, czy kolejny proces odszkodowawczy, jak wywodził Sąd Najwyższy, może więc toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, a co może łączyć się z trudnościami dowodowymi. Przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia natomiast poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży i takim trudnościami dowodowym skutecznie może zapobiec.

W niniejszej sprawie zasadnie natomiast Sąd Rejonowy uznał, że ustalenie takiej odpowiedzialności w przypadku apelującego uzasadnia stwierdzenie przez biegłą z zakresu okulistyki pogarszający się stan ostrości wzroku powoda, bez rokowania na poprawę. Stan ten w ocenie biegłej może bowiem ulec pogorszeniu nawet do kilkunastu lat po operowaniu.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc poprzez brak zaliczenia na poczet kwot zasądzonych w wyroku, wypłaconej powodowi w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 25 000 zł. Wskazania wymaga, że kwota ta miała charakter gratisowy, została ona powodowi wypłacona za jego bohaterską postawę, jak to wyraźnie podnoszono, kwestionując jednocześnie odpowiedzialność odszkodowawczą. Jej podstawę stanowią zatem inne względy aniżeli, te jakie zadecydowały o zasądzeniu od apelującego kwot objętych wyrokiem. Te ostatnie mają mianowicie charakter nie słusznościowy, jak przedmiotowa kwota lecz normatywny- zasądzone zostały tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania. W przeciwieństwie do przedmiotowej kwoty 25 000 zł wymagały zatem przypisania pozwanemu odpowiedzialności koniecznej dla takiego obciążenia go obowiązkiem zapłaty na rzecz powoda. Stwierdzić nadto już na marginesie można, że apelujący domagając się zaliczenia tej kwoty w istocie przeczy swym wywodom, co do braku podstaw do przypisania mu odpowiedzialności skutkującej zasądzeniem zadośćuczynienia i odszkodowania.

Na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut naruszenia art. 481 § 1 kc w zw. z art. 446 § 3 i 4 kc poprzez zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie. Wskazania wymaga, że waloryzacyjna funkcja odsetek, na którą apelujący powołuje się tu jako na poparcie swego stanowiska w omawianej kwestii straciła obecnie na znaczeniu. Funkcja ta znajdowała mianowicie uzasadnienie w latach 80-tych i 90-tych XX wieku, gdzie z uwagi na zjawisko inflacji, występowało ryzyko, że wielkość świadczenia, do którego spełnienia dłużnik został wezwany (art. 455 kc w zw. z art. 481 kc) nie będzie się pokrywała z wielkością świadczenia zasądzonego w wyroku, a które to ryzyko obecnie już nie występuje. Aktualnie dominująca linia orzecznictwa akcentuje funkcję kompensacyjną odsetek. Przykładowo Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 30 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 1107/12 wskazał, iż o dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzeniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia. O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, to należą się odsetki od tej daty. Prawidłowe rozstrzygnięcie o należnym zadośćuczynieniu czy odszkodowaniu wymaga ustalenia i rozważenia, czy zostały one określone biorąc pod uwagę stan rzeczy istniejący

w chwili wyrokowania, czy też stan rzeczy istniejący w innej dacie (wcześniejszej i jakiej), czy w dacie wnoszenia pozwu (złożenia pisma roszczeniowego) znane były już wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia i czy w tej dacie żądana kwota była usprawiedliwiona co do wysokości, czy też w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na krzywdę i czy wysokość zadośćuczynienia była ustalana mając na uwadze okoliczności i ceny istniejące w dacie wyrokowania.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy zasądzając zadośćuczynienie i odszkodowanie kierował się natomiast okolicznościami, które wskazane zostały już w pozwie i odpowiednio w wezwaniu do zapłaty w odniesieniu do odszkodowania, a które nie zmieniły się do daty wyrokowania. Bez znaczenia pozostaje tu przy tym okoliczność przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych, skoro opinie te miały jedynie ten skutek, że potwierdziły wskazany w tych wezwaniach stan rzeczy.

Za chybiony wreszcie ocenić trzeba zarzut naruszenia art. 100 kpc. Apelujący zarzucając brak zastosowania przewidzianego w tym przepisie stosunkowego rozdzielania kosztów zdaje się nie dostrzegać, brzmienia tego przepisu w jego części końcowej. Zgodnie z nim natomiast jeżeli przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania sąd może włożyć na jedną stronę obowiązek zwrotu wszystkich kosztów (art. 100 kpc zd. drugie). Stanowi to alternatywę dla stosunkowego rozdzielania kosztów. Biorąc natomiast pod uwagę, że powód przegrał sprawę jedynie w 6% za w pełni uzasadnione uznać trzeba obciążenie kosztami postępowania w całości apelującego.

Z tych wszystkich przyczyn apelacja na zasadzie art. 385 kpc podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Z 2002 r., nr 163, poz. 1348).

Agnieszka Skrzekut Ewa Adamczyk Urszula Kapustka